

NULLIZMATYK X FILIPEK, Na skraju raju (prod.)

Jedną nogą, drugą nogą
Za życiem pogoń, na skraju raju
Jednym okiem, drugim okiem
Obserwuje bystrym wzrokiem, na skraju raju
Jedną ręką, drugą ręką
Zmywam niepewność, na skraju raju
Jednym uchem, drugim uchem
Wpuszczam, wypuszczam słowa zatrute, na skraju raju

Na jedną nogę, na drugą nogę
Trzeźwiejący mistrz rusza w długą drogę
Na jedną rękę, na drugą rękę
Składam przysięgę, że zanim celu nie sięgnę, nie klękę
Na jedno oko, na drugie oko
Widzę ten sam punkt, a nie Kaukaz i Maroko
Na jedno ucho, na drugie ucho
Szepczę wers za wersem, z wczutą nazywaj, to sztuką
Kreśli wiersze pióro, rzeźbi rzeźbę dłuto
Nie daję brawa banialukom
MC - egzekutor
Pragniesz więcej, więcej suko
Tak, to jest mniej więcej
Bierze na cel Cię egzekucyjny pluton
Ence-pence, w której ręce dzierzysz majka?
Trzy po trzy pieprzysz, Sparta to nie Twoja bajka?
Spartaczona Rapgra
Dupolizów szajka, ta niezapominajka
To gorzkich wersów kartka
Od ulicznego grajka

Jedną nogą, drugą nogą
Za życiem pogoń, na skraju raju
Jednym okiem, drugim okiem
Obserwuje bystrym wzrokiem, na skraju raju
Jedną ręką, drugą ręką
Zmywam niepewność, na skraju raju
Jednym uchem, drugim uchem
Wpuszczam, wypuszczam słowa zatrute, na skraju raju

Jedną nogą, byłem, gdy skończyłem Rozdział Dwudziesty
Uwięziony w moim otoczeniu wokół mnie
Tylko puste lokum, Ja, ogrom depresji
Jednym uchem, słyszę co mówi o mnie showbiznes
Że jestem w piździe, a gala mi to na siłę się pompuje
Po to, żeby jako-tako istnieć
Chciałbym na chwilę być młody ponownie
By zrewidować wokół Siebie wszystko
Kto z nami był, żeby zabłysnąć
Przez go-go, czułem się, jak Monte Christo
Kto tu pił czystą, kto rękę wyciągnął?
Komu do like'ów, pchała się mordą?
Kto tak naprawdę chciał dobrze dla ziomka
Gdy szczytem luksusu, była biedronka?
Parę mam blizn, jak mało życia
Znam parę pizd, nie chcą się witać
Rapowy świat, to dla mnie vanitas
Jak nie masz zasad, zbijaj kapitał
Ciekawe, czy teraz byłbym szczęśliwy
Gdybym zakończył na przygodzie z free
Wszystko, to później mnie tak pojebało
Że dziś terapeuta otwiera mi drzwi

I czasem nie wiem, już nie wiem, gdzie mam iść
Skoro muza dała i zabrała mi wszystko

I już nie widzę, nie widzę Siebie w tym
Straciłem osiem żyć, dziewiąte trzymam blisko
I czasem nie wiem, już nie wiem, gdzie mam iść
Skoro muza dała i zabrała mi wszystko

Stoję na skraju raju, życie weryfikuje kroniki
Byłem tam, gdzie Ty i byłem nikim
Też spełniałem sny i
Byłem dobry zły i we krwi narkotyki
Styki, leaki, przepalone styki
Było szczęście, były zły. (yyy)
Z whiskey meeting, całodobowe zastrzyki
Czikity, mam tak samo, jak Ty
Złe nawyki, nerwowe tiki
Zaniki mózgowej motoryki
Mam hajsu w pliki z muzyki
I kilka mieszkań, a wciąż żyję, jak włóczykij

Jedną nogą, drugą nogą
Za życiem pogoń, na skraju raju
Jednym okiem, drugim okiem
Obserwuje bystrym wzrokiem, na skraju raju
Jedną ręką, drugą ręką
Zmywam niepewność, na skraju raju
Jednym uchem, drugim uchem
Wpuszczam, wypuszczam słowa zatrute, na skraju raj